

# **Aż 43 sędziów apelacyjnych z Warszawy wzywa do dymisji Schaba i Radzika. Za łamanie prawa**

<https://oko.press/43-sedziow-apelacyjnych-dymisja-schaba-i-radzika?fbclid=IwAR0xVSwQuHHPWpjlCsiXhbApwfJvdhHIFa34R9YsCnllcv38x4qgNzSwxU>

**MARIUSZ JAŁOSZEWSKI**

**13 MAJA 2023**



**Apel jest bezprecedensowy, bo po raz pierwszy za władzy PiS sędziowie tak ważnego sądu wzywają do dymisji nominatów Ziobry. Stawiają im poważne zarzuty bezprawnego przenoszenia sędziów, niewykonania orzeczenia ETPCz i brak reakcji na ingerencję w orzeczenia sądu.**

**SĘDZIOWIE Sądu Apelacyjnego w Warszawie** żądają dymisji Piotra Schaba i Przemysława Radzika. Mają dość ich rządów w tym sądzie. Piotr Schab - na zdjęciu u góry - jest prezesem SA, a Radzik jest wiceprezesem.

Sędziowie wystosowali oświadczenie, w którym wyrażają „dezaprobatę i sprzeciw (potępienie) wobec podjętych przez Prezesa i Wiceprezesów tego Sądu z rażącym naruszeniem norm prawnych i etycznych działań”.

Oświadczenie jest mocne. Padają w nim konkretne zarzuty. Sędziowie domagają się dymisji Schaba i Radzika. W oświadczeniu piszą: „Jako sędziowie orzekający w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie uznajemy, że nie do pogodzenia z dobrem wymiaru sprawiedliwości jest dalsze sprawowanie w taki sposób

funkcji prezesa sądu przez osobę, która swoimi działaniami okazuje oczywiste lekceważenie norm prawa konstytucyjnego i międzynarodowego. Tak samo ocenić należy sposób sprawowania funkcji wiceprezesów przez osoby czynnie uczestniczące w tych działaniach”.

Oświadczenie podpisało aż 43 sędziów apelacyjnych, w tym była prezes tego sądu Beata Waś i była wiceprezes Ewa Klimowicz-Przygódzka. To na ich miejsce po skończeniu kadencji zostali mianowani w połowie 2022 roku Schab i Radzik. Co ważne, podpisy pod takim apelem złożyła też część neo-sędziów. *Cale oświadczenie, wraz z podpisami sędziów zamieszczamy w dalszej części tekstu.*

Apel jest bezprecedensowy z kilku powodów. Bo po raz pierwszy od początku rządów PiS sędziowie tak ważnego sądu domagają się dymisji kierownictwa z nadania ministra Ziobry. Wcześniej były podobne apele sędziów z Olsztyna, Krakowa, czy Warszawy. Ale były one na poziomie sądów rejonowych i okręgowych.

Po drugie wystarczył nie cały rok rządów Schaba i Radzika, by sędziowie apelacyjni powiedzieli: dość. Po trzecie sędziowie w swoim oświadczeniu stawiają mocne zarzuty. Opisujemy je w dalszej części tekstu.



Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie i zastępca głównego rzecznika dyscyplinarnego Przemysław Radzik. Fot. Mariusz Jałoszewski.

## Od wspólnych represji do wojny

Stołeczny sąd apelacyjny jest ważny. Jest to nie tylko ostatni szczebel sądownictwa przed SN. Ale to tu zapadają ostateczne decyzje o zgodach na podsłuchy dla służb państwa PiS. To również tu kończą się prawomocnie najważniejsze procesy karne w Polsce oraz największe procesy cywilne, w których stroną są instytucje publiczne.

Dlatego ten sąd jest strategiczny dla obecnej władzy i trwa jego obsadzanie przez nielegalną neo-KRS wadliwymi neo-sędziami. Na 101 sędziów jest ich już 40 procent. Zaś w wydziale karnym, który decyduje o podsłuchach, zostało już tylko kilku legalnych sędziów. Neo-sędziami są też Schab, Radzik, czy członek nielegalnej neo-KRS Dariusz Drajewicz.

By mieć kontrolę nad tym sądem, w połowie 2022 roku resort ministra Ziobry na jego prezesa powołał Piotra Schaba, a na jego zastępcę ds. karnych Przemysława Radzika. Obaj wcześniej kierowali Sądem Okręgowym w Warszawie i ścigali niezależnych sędziów jako rzecznicy dyscyplinarni ministra Ziobry.

W sądzie apelacyjnym od razu przystąpili do represji. W sierpniu przymusowo i naruszając prawo przenieśli trzy cenione sędzie karnistki. Z wydziału karnego trafiły do wydziału pracy. Chodzi o Marzannę Pierkarską-Drażek, Ewę Gregajtys i Ewę Leszczyńską-Furtak. To była kara za stosowanie prawa europejskiego.

I teraz sędziowie w oświadczeniu upominają się o te trzy sędzie.

Wydawało się, że Schab i Radzik to twarda pięść ministra Zbigniewa Ziobry. Ale w ostatnim czasie doszło do kłótni między nimi. Radzikowi może nawet grozić dymisja. Na razie „ofiara” wojny między nimi ma być neo-sędzia Beata Adamczyk-Łabuda. Od kilku lat pracowała dla nich w biurze rzecznika dyscyplinarnego dla sędziów. Teraz straciła to stanowisko.

Straciła też delegację ministra do orzekania w sądzie apelacyjnym oraz stanowisko rzecznika prasowego tego sądu. Wróciła do normalnej pracy sędziego w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Co dalej będzie z Radzikiem nie wiadomo. Ministerstwo sprawiedliwości przez tydzień nie odpowiedziało na pytania OKO.press, a Radzik ma być na zwolnieniu lekarskim.

Zanim doszło jednak do rozłamu, obaj firmowali decyzje uderzające w niezależnych sędziów. Przyjęli też ostry kurs w zarządzaniu sądami. Dlatego sędziowie sądu apelacyjnego powiedzieli dość. Do starcia pomiędzy nimi a prezesem Piotrem Schabem doszło na Zgromadzeniu Sędziów Sądu Apelacyjnego w Warszawie 24 kwietnia 2023 roku.

Zgromadzenie to samorząd sędziowski. Choć nie ma już epidemii koronawirusa, Schab zwołał Zgromadzenie online. Sędziowie chcieli na nim przyjąć uchwałę krytykującą władze sądu, ale Schab nie poddał jej pod głosowanie, bo uznał ją za „polityczną”.

Dlatego sędziowie wydali teraz swoje oświadczenie, w którym napisali to, co chcieli zawrzeć w uchwale. Na tym Zgromadzeniu nie było Radzika, bo już wtedy iskrzyło pomiędzy nim a Schabem.



Drugi zastępca głównego rzecznika dyscyplinarnego Michał Lasota. Wkrótce może dostać od nielegalnej neo-KRS nominację na sędziego Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Teraz to on ściga sędziów apelacyjnych. Fot. Mariusz Jałoszewski.

### **Sędziowie stają w obronie karne przeniesionych sędzi**

Oświadczenie, które podpisało 43 sędziów, zawiera kilka mocnych zarzutów. Sędziowie krytykują w nim karne przeniesienie sędzi Ewy Leszczyńskiej-Furtak, Ewy Gregajtys i Marzanny Piekarskiej-Drażek. Zarzucają, że jest „bezzasadne i godzące w interes sądu”.

Piszą: „Decyzja ta nie tylko godzi w interes sądu, lecz przede wszystkim w interesy uczestników postępowań sądowych, którym służy prawo do sprawnego i rzetelnego procesu”.

Krytykują też odmowę wykonania przez Schaba zabezpieczenia ETPCz z grudnia 2022 roku, na mocy którego sędziowie powinni być przywrócone do pracy w wydziale karnym. Schab go nie wykonał, bo uważa, że zabezpieczenia ETPCz w Polsce nie obowiązują. Powołuje się na decyzje TK Przyłębskiej, które jednak nie obowiązują, bo są wydane z tzw. sędziami dublerami.

Trzy sędziowie walczą w polskich sądach o powrót do pracy. Niedawno sędzia Ewa Leszczyńska-Furtak uzyskała zabezpieczenie sądu w Słupsku, nakazujące przywrócenie jej do pracy w wydziale karnym.

Sąd orzekł, że jej karne przeniesienie narusza ustawę o ustroju sądów powszechnych. Bo przeniesiono ją bez jej zgody, wbrew specjalizacji, wbrew potrzebom kadrowym i wbrew stażowi pracy (przenosi się sędziów z najkrótszym stażem, a ona miała jeden z najdłuższych). Sąd uznał, że de facto była to kara dyscyplinarna.

Teraz w oświadczeniu sędziowie apelacyjni niewykonanie zabezpieczenia ETPCz oceniają jako „rażące naruszenie przepisów Konstytucji RP oraz Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności”.

Podkreślają: „Zgodnie z art. 91 Konstytucji RP ratyfikowana przez państwo polskie Konwencja stanowi źródło powszechnie obowiązującego prawa, przysługuje jej przymiot bezpośredniego stosowania oraz pierwszeństwo przed ustawami.

Wbrew stanowisku Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zarządzenia tymczasowe Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, wydane w trybie art. 39 Regulaminu Trybunału, są wiążące dla państwa – strony postępowania przed Trybunałem, a ich nierespektowanie oznacza naruszenie art. 34 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i traktowane jest jako uniemożliwienie Trybunałowi właściwego rozpoznania sprawy, co prowadzi do podważenia skuteczności prawa do skargi indywidualnej”.

Prezes Schab nie tylko nie chce wykonać orzeczeń ETPCz i sądu w Słupsku. Tuż po Zgromadzeniu, podczas którego zablokował przyjęcie krytycznej dla niego uchwały, zarządził nowy nabór sędziów chętnych do pracy na delegacji w wydziale karnym. W tym na miejscach trzech przymusowo przeniesionych sędziów, które powinny być przywrócone do orzekania w tym wydziale.





Karnie przeniesione sędziie Marzanna Piekarska-Drażek (stoi po lewej) i Ewa Gregajtys. Obie są z Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Fot. Mariusz Jałoszewski.

## **Jak uchylono w zacyzu gabinetu dwa orzeczenia sądu**

W oświadczeniu sędziów apelacyjnych pada kolejny mocny zarzut „braku reakcji na bezprawne ingerencje Zastępcy Przewodniczącego I Wydziału Cywilnego w treść prawomocnych orzeczeń”.

Chodzi o ingerencję w dwa prawomocne orzeczenia z 2023 roku, dotyczące wydania dzieci za granicę. Takimi sprawami mocno interesuje się minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

Pod koniec 2022 roku skład orzekający sądu apelacyjnego zadał pytania prejudycjalne do TSUE. Dotyczyło ono kwestii uprowadzeń dzieci przez współmałżonków na terenie UE. Takie sprawy są rozstrzygane w oparciu o Konwencję Haską. Sąd zadał pytanie, bo PiS do kodeksu postępowania cywilnego wprowadził przepis pozwalający prokuratorowi wstrzymać wykonanie orzeczenia sądu w tym zakresie.

Chodzi o artykuł 388 ze znacznikiem 1 kodeksu postępowania cywilnego. Pozwala na zatrzymanie wykonania prawomocnego orzeczenia o wydaniu dziecka współmałżonkowi, do czasu złożenia skargi kasacyjnej do SN. A jeśli ona wpłynie, również na czas trwania postępowania przed SN. Chodziło o to, by zatrzymać wydawanie dzieci z małżeństw mieszanych, do innych krajów.

Taki wniosek może złożyć Prokurator Generalny, Rzecznik Praw Dziecka i RPO. I już samo jego złożenie powoduje z urzędu wstrzymanie wykonania orzeczenia. Czyli Prokurator Generalny może decydować, czy wyrok sądu będzie wykonany aż do czasu wydania orzeczenia przez SN. A to może długo trwać. Tymczasem Konwencja Haska stawia na szybkie działanie w takich sprawach.

W marcu 2023 roku TSUE orzekł jednak, że przepis ten jest sprzeczny z prawem unijnym. Po tym wyroku Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał dwa orzeczenia o wydaniu dzieci zagranicznym współmałżonkom. W obu sprawach prokuratura złożyła wnioski o wstrzymanie orzeczeń. Ale sąd opierając się na wyroku TSUE oddalił je.

I nagle zastępca przewodniczącego I wydziału cywilnego Adam Jaworski oba postanowienia sądu uchylił i wstrzymał wydanie dzieci. Powołał się na artykuł 359 kodeksu postępowania cywilnego. Pozwala on na uchylenie postanowień sądu na „skutek zmiany okoliczności sprawy”. Zastępca przewodniczącego wydziału miał akta spraw, bo prokuratura złożyła skargę kasacyjną do SN, i nadawał jej bieg.

Adam Jaworski to sędzia delegowany do sądu apelacyjnego przez ministra sprawiedliwości. Jego macierzysty sąd to Sąd Okręgowy Warszawa-Praga. Jest neo-sędzią, nominację od neo-KRS do sądu okręgowego dostał w 2021 roku. Wcześniej był m.in. stołecznym radnym z ramienia PiS.

„Ale tu nie było zmiany żadnych okoliczności i nie było podstaw do uchylenia postanowień sądu. Nie może być tak, że prawomocne orzeczenia sądu są zmieniane bez żadnego trybu” - słyszymy w kulisach stołecznego sądu apelacyjnego.

Sędziowie skierowali skargę do prezesa Schaba. Odpowiedział im wiceprezes sądu Arkadiusz Ziarko odpowiedzialny za pion cywilny. Przekonywał, że wszystko jest w porządku, a postanowienie o odmowie zawieszenia wydania dziecka zostało uchylone z uwagi na dobro dziecka.

Ziarko też jest neo-sędzią. Jego kariera przyspieszyła za obecnej władzy. Do 2020 roku był olsztyńskim sędzią rejonowym. W 2020 roku dostał nominację od neo-KRS do Sądu Okręgowego w Olsztynie. Po powołaniu go tam przez prezydenta dostał delegację do orzekania w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

A nominację od neo-KRS na sędziego apelacyjnego dostał już w marcu 2022 roku. Ziarko wcześniej bez powodzenia kandydował na stanowisko

polskiego sędziego w ETPCz i do nielegalnej Izby Dyscyplinarnej. Podpisał listę poparcia do neo-KRS dla Macieja Nawackiego.

Sędziowie apelacyjni działania zastępcy przewodniczącego wydziału cywilnego i prezesa sądu w tej sprawie oceniają tak: „Niedopuszczalna jest ingerencja w treść prawomocnych orzeczeń przez osoby zajmujące stanowiska funkcyjne (...) Powiadomiony o powyższym Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie nie podjął żadnych działań. Bezpodstawna ingerencja w prawomocne orzeczenia osłabia zaufanie społeczne do wymiaru sprawiedliwości i podważa autorytet sądu”.



Karnie przeniesiona sędzia Ewa Leszczyńska-Furtak z Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Fot. Sąd Okręgowy w Warszawie.



## **Jakie jeszcze zarzuty mają sędziowie do Schaba**

W oświadczeniu 43 sędziów apelacyjnych padają jeszcze dwa zarzuty pod adresem kierownictwa sądu z nadania ministra Ziobry. Jeden dotyczy tego, że Schab i Radzik kierowanie sądem łączą z funkcją rzeczników dyscyplinarnych dla sędziów. Co prawda osobiście nie robią dyscyplinarek sędziom apelacyjnym. Robi je jednak ich kolega z tej drugiej pracy Michał Lasota, który razem z nimi ściga sędziów.

Wkrótce Lasota może dołączyć do nich w sądzie apelacyjnym, bo startuje w konkursie przed neo-KRS do tego sądu. I ma spore szanse, bo jest jedynym kandydatem. Na razie jest on prezesem Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Sędziowie warszawscy oceniają to tak: „łączenie funkcji prezesa i wiceprezesa sądu z funkcją rzecznika dyscyplinarnego i odpowiednio - jego zastępcy, stanowi elementarne zaprzeczenie istoty postępowania dyscyplinarnego i w istocie uniemożliwia obiektywne zbadanie poruszonych w niniejszym oświadczeniu kwestii”.

Jest jeszcze jeden zarzut w oświadczeniu. Sędziowie czują się wprowadzeni w błąd przez prezesa Piotra Schaba. Na początku 2023 było Kolegium Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Opiniowano na nim kandydaturę Michała Lasoty na sędziego tego sądu.

Sędziowie sprzeciwiają się tej kandydaturze. Bo Lasota ściga kilku z nich. Za stosowanie prawa europejskiego zrobił dyscyplinarki sędziom Marzannie Piekarskiej-Drażek, Ewie Gragajtys i Dorocie Tyrale.

Sędziów w całej Polsce najbardziej poruszyło jednak ściganie sędzianki Pauliny Aślanowicz. Dostała ona od Lasoty zarzuty za to, że w oświadczeniu narzuconym ustawą kagańcową nie ujawniła nazwy stowarzyszenia, do którego należy. Nie podała nazwy, bo w ten sposób by ujawniła chorobę swojego dziecka. Jest bowiem ona w nazwie stowarzyszenia. Sędzianka chciała chronić swoje dziecko przed hejtem.

I na Kolegium opiniującym kandydaturę Lasoty prezes Schab powiedział, że sprawa Aślanowicz jest umorzona. Okazało się to nieprawdą. W tamtym czasie sędzianka nadal miała dyscyplinarkę. Lasota dopiero po jakimś czasie ją umorzył. Ale nie dlatego, że sędzianka jest niewinna. Tylko uznał, że jej czyn ma znikomą szkodliwość społeczną. Sędzianka się od tego odwołuje.

Teraz w oświadczeniu sędziowie zarzucają Schabowi, że podał na Kolegium nieprawdziwe informacje. Piszą w oświadczeniu: „Nie do

zaakceptowania jest sytuacja, w której w trakcie procesu nominacyjnego prezes sądu przedstawia nieprawdziwe dane mogące rzutować na ocenę danego kandydata, a w konsekwencji wynik toczącej się z jego udziałem procedury”.



Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie Paulina Aślanowicz. To ją ścigał Michał Lasota za to, że chroniła swoje dziecko. Fot. Zrzut z ekranu Polsat News.

## **Całe oświadczenie sędziów Sądu Apelacyjnego w Warszawie i podpisy 43 sędziów**

"Warszawa, dnia 10 maja 2023 r.

### Oświadczenie

Sędziowie orzekający w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie wyrażają stanowczą dezaprobatę i sprzeciw (potępienie) wobec podjętych przez Prezesa i Wiceprezesów tego Sądu z rażącym naruszeniem norm prawnych i etycznych działań:

- odmowy wykonania orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu wydanego w sprawach sędziów: Ewy Leszczyńskiej-Furtak, Ewy Gregajtys i Marzanny Piekarskiej-Drażek;
- bezzasadnego i godzącego w interes sądu przeniesienia sędziów: Ewy Leszczyńskiej-Furtak, Ewy Gregajtys i Marzanny Piekarskiej-Drażek z II Wydziału Karnego do III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych;
- braku reakcji na bezprawne ingerencje Zastępcy Przewodniczącego I Wydziału Cywilnego w treść prawomocnych orzeczeń wydanych w sprawach o sygnaturach I ACa 1387/22 i I ACa 1232/22;

- wprowadzenia w błąd członków Kolegium Sądu Apelacyjnego w Warszawie w związku z opiniowaniem Michała Lasoty - kandydata na stanowisko sędziego tego Sądu;
- łączeniu funkcji prezesa i wiceprezesa sądu z funkcją rzecznika dyscyplinarnego i odpowiednio - jego zastępcy.

### *Uzasadnienie*

Decyzją z dnia 6 grudnia 2022 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka nakazał wstrzymanie wykonania decyzji o przeniesieniu sędziów: Ewy Leszczyńskiej-Furtak, Ewy Gregajtys i Marzanny Piekarskiej-Drażek z Wydziału Karnego do Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

Przeniesienie bez zgody sędziów nastąpiło z naruszeniem art. 22 § 4c ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Decyzja ta nie tylko godzi w interes sądu, lecz przede wszystkim w interesy uczestników postępowań sądowych, którym służy prawo do sprawnego i rzetelnego procesu.

Pomimo upływu ponad czterech miesięcy i licznych wezwań środowiska prawniczego, Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie nie wykonał orzeczonego środka zabezpieczającego i publicznie oświadczył, że nie uczyni tego, uznając, że decyzja Trybunału w Strasburgu nie jest dla niego wiążąca. Takie działanie stanowi rażące naruszenie przepisów Konstytucji RP oraz Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Zgodnie z art. 91 Konstytucji RP ratyfikowana przez państwo polskie Konwencja stanowi źródło powszechnie obowiązującego prawa, przysługuje jej przymiot bezpośredniego stosowania oraz pierwszeństwo przed ustawami.

Wbrew stanowisku Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zarządzenia tymczasowe Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, wydane w trybie art. 39 Regulaminu Trybunału, są wiążące dla państwa - strony postępowania przed Trybunałem, a ich nierespektowanie oznacza naruszenie art. 34 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i traktowane jest jako uniemożliwienie Trybunałowi właściwego rozpoznania sprawy, co prowadzi do podważenia skuteczności prawa do skargi indywidualnej (wyrok Wielkiej Izby z dnia 4 lutego 2005 r. w sprawie Mamatkulov i Askarov przeciwko Turcji, skargi nr 46827/99 i 46951/99).

Niedopuszczalna jest ingerencja w treść prawomocnych orzeczeń przez osoby zajmujące stanowiska funkcyjne. Taka sytuacja miała dwukrotnie miejsce w I Wydziale Cywilnym w sprawach, w których prawomocne postanowienia oddalające wniosek Prokuratora Generalnego o wstrzymanie wykonania

orzeczenia zostały następnie uchylone z urzędu i bez podstawy prawnej przez zastępcę przewodniczącego wydziału.

Powiadomiony o powyższym Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie nie podjął żadnych działań. Bezpodstawna ingerencja w prawomocne orzeczenia osłabia zaufanie społeczne do wymiaru sprawiedliwości i podważa autorytet sądu.

W dniu 9 stycznia 2023 r., w trakcie opiniowania kandydatury sędziego Michała Lasoty przez Kolegium Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Prezes tego Sądu podał nieprawdziwą informację, że postępowanie dyscyplinarne prowadzone przez kandydata przeciwko sędzi Paulinie Aślanowicz, w związku z zarzutem budzącym w środowisku sędziowskim powszechny sprzeciw, zostało umorzone.

Nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której w trakcie procesu nominacyjnego prezes sądu przedstawia nieprawdziwe dane mogące rzutować na ocenę danego kandydata, a w konsekwencji wynik toczącej się z jego udziałem procedury.

W świetle powyższego, jako sędziowie orzekający w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie uznajemy, że nie do pogodzenia z dobrem wymiaru sprawiedliwości jest dalsze sprawowanie w taki sposób funkcji prezesa sądu przez osobę, która swoimi działaniami okazuje oczywiste lekceważenie norm prawa konstytucyjnego i międzynarodowego. Tak samo ocenić należy sposób sprawowania funkcji wiceprezesów przez osoby czynnie uczestniczące w tych działaniach.

Ponadto, łączenie funkcji prezesa i wiceprezesa sądu z funkcją rzecznika dyscyplinarnego i odpowiednio - jego zastępcy, stanowi elementarne zaprzeczenie istoty postępowania dyscyplinarnego i w istocie uniemożliwia obiektywne zbadanie poruszonych w niniejszym oświadczeniu kwestii.

Niniejsze stanowisko przybrało postać oświadczenia sędziów, z uwagi na niedopuszczenie przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie do poddania pod głosowanie projektu uchwały o tożsamej treści na Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Sądu Apelacyjnego w Warszawie w dniu 24 kwietnia 2023 r."

### ***Podpisy Sędziów Sądu Apelacyjnego w Warszawie***

Agnieszka Ambroziak, Paulina Aślanowicz, Beata Byszewska, Katarzyna Capałowska, Bernard Chazan, Alicja Fronczyk, Marzanna Góral, Marcin Graczyk, Ewa Gregajtys Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska, Edyta Jefimko, Anna Kalbarczyk, Ewa Klimowicz – Przygódzka, Marzena Konsek - Bitkowska, Magdalena Kostro – Wesołowska, Beata Kozłowska, Grażyna Kramarska, Przemysław Kurzawa, Ewa Leszczyńska – Furtak, Danuta Malec, Dorota

Markiewicz, Małgorzata Micorek – Wagner, Joanna Mrozek, Robert Obrębski, Tomasz Pałdyna, Marzanna Piekarska - Drązek, Katarzyna Polańska – Farion, Jacek Sadowski, Ksenia Sobolewska – Filcek, Anna Strączyńska, Marcin Strobel, Dorota Szarek, Renata Szelhaus, Marta Szerel, Magdalena Tymińska, Dorota Tyrała, Agnieszka Wachowicz – Mazur, Marzena Wasilewska, Beata Waś, Joanna Wiśniewska – Sadowska, Agata Wolkenberg, Agata Zając, Anna Zdziarska,

***Do wiadomości:*** 1. Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie 2. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego 3. Prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego 4. Prezes Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego 5. Prezes Izby Cywilnej Sądu Najwyższego 6. Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa 7. Prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” 8. Prezes Stowarzyszenia Sędziów „Themis”."